

Agnieszka Jeran

Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

„SKRZECZĄCA RZECZYWISTOŚĆ” – (NIEWIELKA) KONSUMPCJA KULTURALNA W ŚWIETLE OBIEKTYWNYCH DANYCH I SUBIEKTYWNYCH UZASADNIENÍ¹

ABSTRACT

Representative surveys, carried out by the Central Statistical Office reveal how low is in Poland the scale of participation in culture: expenses connected with culture represent about 3% of household expenditure, and 1/3 of this amount is spent on television. Almost half of householders didn't buy a book in year, 60% of Poles didn't go to the cinema and 90% didn't go to the theatre. In the same time, participation in culture is shown as a condition for social and economic development. The gap between absence of participation in culture and promoting culture is depicted in more detail in terms of statistics illustrating the scale of absence and in diagnosis of barriers. But this analysis leads to next questions – on the one hand about the apparent shallowness of these barriers, on the other – about the need for different way of task posed questions, new methods which break with the traditional questions about the museum visit or buying newspapers. As the culture changes, we should change tools of researching culture. Perhaps the picture will continue to in-

¹ Tekst powstał w oparciu o referat pt. *Wizja wizją, a rzeczywistość skrzeczy – bydgoszczanie o uczestnictwie w kulturze, wygłoszony na konferencji „Kultura – od wizji do praktyki”, Instytut Kulturoznawstwa, Wyższa Szkoła Gospodarki, Bydgoszcz, 30 listopada 2012.*

dicating the dominance of absence, but maybe will penetrate beyond the enigmatic „I did not feel the need” to participate.

Key words:

participation in culture, consumption of culture, barriers to participation in culture

1. Wstęp

O swoim badaniu autorzy raportu „Uczestnictwo ludności w kulturze w 2009 r.” piszą następująco: „Celem badania było uzyskanie informacji o formach aktywności kulturalnej ludności i częstotliwości uczestnictwa w życiu kulturalnym, korzystaniu z oferty instytucji kultury, rozwijaniu zainteresowań artystycznych i hobby-stycznych w dziedzinie kultury oraz korzystaniu ze współczesnych środków komunikacji”². W przywoływanym badaniu GUS w dużym stopniu odnosi się do kwestii, które można określić mianem konsumpcji kulturalnej, pośrednio z niej wnioskując o uczestnictwie w kulturze, dla którego konsumpcja stanowi w pewnych zakresach warunek wstępny. Jednak niejasność samego pojęcia uczestnictwa w kulturze nie ułatwia ustaleń terminologicznych. Jeśli uczestnictwo w kulturze to „wszelki kontakt człowieka z wytworami kultury i zachowaniami kulturowymi [...] Kontakt ten polega na używaniu wytworów kultury, ich przyswajaniu, przetwarzaniu i odtwarzaniu tkwiących w nich wartości, na podleganiu obowiązującym w kulturze wzorom, ale także na tworzeniu nowych jej wytworów i wartości oraz zachowań”³, to badania GUS obejmują wycinek tego uczestnictwa, związany z korzystaniem z instytucjonalnego i masowego obszaru kultury. W pewnym zakresie można więc wskazać na ograniczenie tych badań do dosyć wąsko rozumianego uczestnictwa, tym bardziej problematyczne, że kanały, za pośrednictwem których można obecnie utrzymywać kontakt z kulturą, radykalnie się poszerzają, zmierzając w kierunku przekształcania wzorów uczestnictwa z odbioru we współtworzenie i uczestniczenie wspólnotowe. Ukazują to dosyć wyraźnie badania „Młodzi i media” (ze swoim etnograficznym zacięciem i deklarowanym odrzuceniem samego pojęcia uczestnictwa w kulturze⁴), a także „Kultura miejska – węzły i przepływy”

² GUS, *Uczestnictwo ludności w kulturze w 2009 r.*, Warszawa 2012, s. 11, <http://www.stat.gov.pl> [dostęp: 20.01.2013].

³ M. Golka, *Socjologia kultury*, Warszawa 2008, s. 122.

⁴ M. Filiciak, M. Danielewicz, M. Halawa, P. Mazurek, A. Nowotny, *Młodzi i media. Nowe media a uczestnictwo w kulturze. Raport Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS*, Warszawa 2010, s. 8.

(ponownie z dosyć etnograficznym zacięciem, poszukujące raczej wzorów i przejścia współ-uczestniczenia i współ-tworzenia niż odnoszące się do ilościowo mierzonej konsumpcji kulturalnej⁵), choć to oczywiście tylko przykładowe z wielu badań, które swoją metodyką odrywają się, a może wręcz są w opozycji, wobec „tradycyjnych” badań w stylu badań GUS. Niewątpliwie zmiany mediów jako kanałów pośredniczących w uczestniczeniu w kulturze, podobnie jak same zmiany wzorów korzystania z kultury, wymagają uwzględnienia i w analizach uczestnictwa, i w metodyce planowanych badań. Niemniej praktyki korzystania z kultury, które wskazują chociażby autorzy raportu „Młodzi i media” – ze względu na swoją specyfikę i uzależnienie od kreatywnego korzystania z nowych mediów nie są ani powszechne ani typowe dla ogółu Polaków, a w każdym razie pozostają bardziej marginalne niż „tradycyjne” czytelnictwo, czy nawet „wyjście do kina” – nie chodzi przy tym tylko o powszechność korzystania, ale i o swego rodzaju oswojenie z formą, jej społeczną typowość.

Zatem mimo przemian tradycyjnie realizowane, szczególnie reprezentatywne, badania uczestnictwa można uznać za nadal wartościowe źródło informacji o zachowaniach Polaków w zakresie uczestniczenia w kulturze w jej formie instytucjonalnej, a także korzystania z mediów masowych. Wprawdzie relacjonowane w takich badaniach uczestnictwo będzie ograniczone do owych dwóch form, niemniej nadal są to formy typowe, a korzystanie z nich stanowi swego rodzaju tło, na którym zarysowują się dopiero nowe, odmienne formy uczestnictwa, awangardą których są chociażby praktyki związane z współtworzeniem przekazów w nowych mediach.

Tytułowa „skrzecząca rzeczywistość” oddaje rozdźwięk pomiędzy wskazywaniem kultury jako istotnej składowej rozwoju społecznego i gospodarczego (np. „Pakt dla kultury” zawiera tezę „Powszechne uczestnictwo w kulturze jest jednym z najważniejszych czynników rozwoju społecznego i ekonomicznego”⁶, w raporcie „Znaczenie gospodarcze sektora kultury. Wstęp do analizy problemu”⁷ wskazuje się na wkład sektora kultury i przemysłów kreatywnych w wytwarzanie wartości dodanej i w zatrudnienie, podkreślając jego wysoką produktywność), ambicjami

⁵ *Spacerowicze, nomadzi i sieciowi łowcy okazji*, A. Nacher (red.), Kraków 2013, <http://badania-w-kulturze.mik.krakow.pl>, [dostęp: 20.02.2013].

⁶ *Pakt dla kultury, zawarty pomiędzy Radą Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej reprezentowaną przez Prezesa Rady Ministrów oraz stroną społeczną reprezentowaną przez ruch Obywatele Kultury*, s. 2, <http://www.obywatele kultury.org>, [dostęp: 20.02.2013].

⁷ Instytut Badań Stosowanych, *Znaczenie gospodarcze sektora kultury. Wstęp do analizy problemu. Raport końcowy*, Warszawa 2010, <http://www.kulturasieliczy.pl/opracowania-raporty>, [dostęp: 10.02.2013].

kandydatów do miana „europejskiej stolicy kultury” czy wreszcie falą kongresów kultury, która przetoczyła się przez polskie miasta w 2011 roku a prozaicznymi wskaźnikami ujawniającymi, jak niewielka jest aktywność kulturalna Polaków. Ponieważ jednak manifesty bronią się same, niniejszy tekst odnosi się przede wszystkim do danych statystycznych pochodzących z badań GUS (to owe obiektywne dane) oraz do wyjaśnień, które na temat własnej ograniczonej aktywności przekazują Polacy (to owe subiektywne uzasadnienia), przy czym o ile badania GUS pozwalają na uogólnianie – są bowiem reprezentatywne, o tyle uzasadnienia mają znacznie skromniejszy wymiar, pochodzą bowiem z badań o zasięgu lokalnym, często jakościowych, dostarczają zatem bardziej przesłanek do poszukiwania i kompletowania listy barier, niż je konkluzywnie i wyczerpująco wyjaśniają. Celem tego zestawienia dwóch źródeł jest refleksja tyleż nad wynikami i ustaleniami, ile nad metodologicznymi aspektami tych badań i – ogólniej – podejściem do badania uczestnictwa w kulturze.

2. Konsumpcja kulturalna – dane dotyczące polskich gospodarstw domowych

Jednym z najszerszych badań odnoszących się do zasięgu i wzorów uczestnictwa w kulturze są badania realizowane przez Główny Urząd Statystyczny, a wśród nich warto wskazać i przytoczyć badania modułowe realizowane w ramach Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności. Badania te mają charakter reprezentatywny, zatem umożliwiają uogólnianie wyników na populację Polaków.

W oparciu o te wyniki zostanie przedstawiony obraz struktury tej konsumpcji. Ponieważ nie jest możliwe wyodrębnienie wyników dla konkretnego miasta, a na poziomie wskazywanych subiektywnych uzasadnień punktem odniesienia będą rezultaty wywiadów pogłębionych realizowanych w Bydgoszczy, dla możliwie kompletnej ilustracji zostaną przytoczone dane uogólnione (czyli w pewnym sensie przeciętne dla ogółu Polaków) oraz zawężone do mieszkańców miast o liczbie mieszkańców 201–500 tys., do której to kategorii należy Bydgoszcz.

Można zatem stwierdzić, że wydatki gospodarstw domowych kształtowały się w 2011 roku na poziomie od 210,72 zł na jedną osobę w gospodarstwach domowych rolników do 581,04 zł w gospodarstwach domowych pracujących na własny rachunek. Zróżnicowanie dotyczy nie tylko kwot, ale i względnego znaczenia tych wydatków w budżecie gospodarstwa domowego – dla rolników wskazane wydatki stanowiły 2,4% wydatków ogółem, zaś dla gospodarstw osób pracujących na własny rachunek – 3,7%. Przeciętne wydatki na zakup artykułów i usług kulturalnych

w przeliczeniu na jedną osobę w gospodarstwie domowym wynosiły w 2011 roku 405,72 zł, co stanowiło 3,3% wydatków ogółem⁸.

Struktura tych wydatków to w znaczącej części korzystanie z mediów masowych – 34,3% to opłaty za telewizję kablową, 8,1% stanowiły wydatki na abonament telewizyjny, zaś 9,1% na zakup odbiorników telewizyjnych. Z kolei udziały wydatków na nośniki drukowane, wynoszące łącznie 14,1%, wiązały się z przeznaczeniem średnio 37,80 zł na zakup czasopism i gazet oraz 19,32 zł na zakup książek w przeliczeniu na 1 osobę. Na korzystanie z oferty instytucji kulturalnych, tj. na wstęp do teatru, instytucji muzycznych czy kina polskie gospodarstwa domowe przeznaczały tyle co na książki – 19,32 zł na osobę w ciągu roku⁹.

Bardziej detaliczne opisy uczestnictwa Polaków w kulturze pochodzą z 2009 roku. Wówczas przeciętne wydatki wynosiły od 180,36 zł w gospodarstwach rolników przez 300,36 zł w gospodarstwach rencistów do 594,48 zł w gospodarstwach pracowników na stanowiskach nierobotniczych. Średni poziom wydatków dla ogółu gospodarstw domowych wynosił 389,16 zł. Kwoty te co do wartości były niższe niż w 2011 roku, jednak względne znaczenie wydatków na kulturę i ich struktura były dosyć podobne – w 2009 roku udział wydatków na kulturę wynosił przeciętnie 3,39% ogółu wydatków gospodarstw domowych. Obok ujawniania, jak znaczący jest w Polsce poziom swego rodzaju absencji kulturalnej (nieuczestnictwa), pozwalają też wyjaśnić, skąd biorą się nieco zdumiewające średnie wartości wydatków na książki czy bilety wstępu – jeśli bowiem tylko połowa (ściślej 52,55%) gospodarstw domowych kupiła książki, to owe 19,32 zł oznacza, że tam gdzie je kupiono, wydano niemal 40 zł na 1 osobę (a dokładniej 36,76 zł), a tam gdzie ich nie kupiono, nie wydano ani jednej złotówki.

Tabela 1. Wydatki na kulturę w gospodarstwach domowych – wartość i struktura

	2009	2011
wydatki na kulturę – udział w wydatkach gospodarstw domowych	3,39	3,3
wydatki na kulturę w złotych na 1 osobę w gospodarstwie domowym	389,16	405,72
udział wydatków na wybrane artykuły i usługi kulturalne w wydatkach na kulturę (w odsetkach)	w %	w %
gazety i czasopisma	10,55	9,3
książki i inne wydawnictwa	4,96	4,8

⁸ GUS, *Wydatki na kulturę w 2011 r.*, Warszawa 2012, s. 6, <http://www.stat.gov.pl>, [dostęp: 20.01.2013].

⁹ Ibidem, s. 7.

Tabela 1 cd.

	2009	2011
opłaty za wstęp do teatrów, instytucji muzycznych i kina	4,87	4,8
zakup telewizorów	11,19	9,1
opłaty za abonament radiowy i telewizyjny	9,19	8,1
opłaty za telewizję kablową	28,21	34,3

Źródło: GUS, *Wydatki na kulturę w 2011 r.*, Warszawa 2012, s. 7, <http://www.stat.gov.pl>, [dostęp: 20.01.2013] oraz GUS, *Uczestnictwo ludności w kulturze w 2009 r.*, Warszawa 2012, s. 86, <http://www.stat.gov.pl>, [dostęp: 20.01.2013].

Charakteryzując konsumpcję kulturalną mieszkańców miast o liczbie mieszkańców od 201–500 tys. na tle danych ogólnopolskich, należy wskazać nieco wyższy poziom konsumpcji kultury – częściowo wynikający z pewnością z różnic w wysokości dochodów, a częściowo z dostępności niektórych instytucji, co potwierdzają niewielkie tylko różnice w zakresie konsumpcji kultury masowej – chociażby oglądania tv. Nieco przekornie w zestawieniach zostaną przytoczone dane obejmujące „nieuczestniczenie”, a więc zakres swoistej absencji w odniesieniu do korzystania z artykułów i usług kulturalnych.

Tabela 2. Gospodarstwa domowe nieuczestniczące w konsumpcji kulturalnej

	ogółem w %	w miastach o liczbie mieszkańców 201–500 tys. w %
gospodarstwa domowe, które nie zakupiły książek w ciągu roku	47,45	41,2
gospodarstwa domowe, które nie kupowały w ciągu ostatnich 3 miesięcy prasy	6,2	6,67
gospodarstwa domowe, które nie prenumerują prasy	89,83	90,63
gospodarstwa domowe, które nie zakupiły nośników nagrań dźwiękowych w ciągu roku	61,42	59,31
nieoglądający telewizji	1,41	2,27
niesłuchający radia	17,58	14,24
nieuczęszczający na przyjęcia, spotkania towarzyskie, imprezy klubowe	31,65	37,04
niechodzący do kina	60,27	49,7
nieziedzający zabytków historycznych w kraju	69,9	61,29
nieuczęszczający na imprezy sportowe	77,73	79,64

Tabela 2 cd.

	ogółem w %	w miastach o liczbie mieszkańców 201–500 tys. w %
niezвідzający muzeów w kraju	80,28	74,5
nieuczęszczający na imprezy estradowe lub kabaretowe	82,66	78,87
nieuczęszczający na koncerty (inne niż filharmoniczne)	85,17	76,68
nieuczęszczający do teatru dramatycznego	91,37	86,21
niezвідzający galerii sztuki współczesnej w kraju	95,07	92,19
nieuczęszczający do opery i operetki	95,11	89,9
nieuczestniczący w festiwalach	95,4	93,69
nieuczęszczający do filharmonii	95,8	90,94
nieuczęszczający na przedstawienia baletowe lub taneczne	96,38	96,24

Źródło: GUS, *Uczestnictwo ludności w kulturze w 2009 r.*, Warszawa 2012, s. 106, 114, 166, 290–346, <http://www.stat.gov.pl>, [dostęp: 20.01.2013].

Jak ujawnia powyższe zestawienie, większość Polaków nie zwiedza i nie uczęszcza – jedyne obszary uczestnictwa w kulturze, w których większość jest po stronie udziału, to zakres korzystania z mediów masowych (radio i telewizja) i spotkania towarzyskie, kino zaś jest granicą podziału mieszkańców miast na dwie niemal równoliczne części chodzących do niego i niechodzących – choć już wśród ogółu Polaków widoczna jest przewaga niechodzących. Korzystanie z kultury zapośredniczone przez media drukowane jest odnoszone raczej do gospodarstw domowych niż osób – jak się okazuje, kupowanie książek podobnie jak chodzenie do kina dzieli Polaków na dwie niemal równe podgrupy, zaś w odniesieniu do prasy i czasopism należy zauważyć, że są kupowane, ale prawie wcale nie są prenumerowane – ważne uzupełnienie stanowi jednak informacja, że 77% gospodarstw domowych kupujących czasopisma kupowało „gazety z programem telewizyjnym”, zaś 71% – prasę kobiecą¹⁰. Absencja w kulturze w jej zinstytucjonalizowanym wymiarze – w postaci wizyt z muzeach czy galeriach, odbiorze spektakli czy koncertów okazała się doświadczeniem większości Polaków. Jej rozmiar jest nieco mniejszy w przypadku mieszkańców miast, ale nadal cechą większości jest nieuczestniczenie – udział czy też konsumpcja ma bardzo elitarny mniejszościowy charakter.

¹⁰ GUS, *Uczestnictwo ludności w kulturze w 2009 r.*, Warszawa 2012, s. 104, <http://www.stat.gov.pl>, [dostęp: 20.01.2013].

Przy tak znaczących odsetkach nieuczestniczenia pozostaje zadać przede wszystkim pytanie o powody rezygnacji z konsumpcji kulturalnej.

3. Bariery uczestnictwa w kulturze w świetle wybranych badań

Kwestie kultury, a ściślej uczestnictwa w niej, były przedmiotem rozlicznych badań o charakterze regionalnym, zrealizowanych w ostatnich latach, często w ramach programu „Obserwatorium Kultury” finansowanego przez Narodowe Centrum Kultury. Dokonany przegląd nie ma charakteru wyczerpującego, jest raczej efektem subiektywnego wyboru, dla którego przesłanką była różnorodność. W efekcie w puli znalazły się:

- „Diagnoza partycypacji w kulturze w województwie podlaskim” (Białystok 2012);
- opinie ekspertów zebrane w ramach badania: „Lokalne mapy kultury. Powiat sokołowski” (Warszawa 2010);
- „Analiza potrzeb kulturalnych mieszkańców województwa śląskiego. Raport z badań” (Katowice 2009);
- zaś jako swego rodzaju podsumowanie – załącznik zawierający diagnozę partycypacji kulturalnej, stanowiący część „Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego 2011–2020” – a więc dokument tyleż diagnostyczny, ile programowy. Ponieważ – jak wynika z badań cząstkowych i z ogólnopolskich ustaleń GUS – podstawowa diagnoza dotyczy bardziej absencji niż uczestnictwa, właśnie bariery wskazane w poszczególnych badaniach będą stanowić główny przytoczony ich aspekt.

W ramach „Diagnozy partycypacji w kulturze w województwie podlaskim” skupiono się na barierach korzystania z „kultury wysokiej” – badacze wyróżnili trzy kategorie barier:

- bariery kompetencyjne,
- bariery motywacyjne i społeczne,
- bariery ekonomiczne i terytorialne.

W odniesieniu do kompetencji istotne okazało się wskazanie, iż zdaniem badanych „korzystanie z kultury wymaga odpowiedniego przygotowania, wiedzy i umiejętności”¹¹, zaś samo wejście w sytuację korzystania z oferty instytucji było postrzegane jako potencjalnie zagrażające, budzące niepewność co do właściwego

¹¹ J. Poleszczuk, K. Sztop-Rutkowska, Ł. Kiszkiel, A. Klimczuk, R.J. Mejsak, K. Winiecka, *Diagnoza partycypacji w kulturze w województwie podlaskim*, Białystok 2012, s. 84.

zachowania¹². Czynniki motywacyjne oddają marginalność odczuwania potrzeby kontaktu z „kulturą wysoką” i częściowo są obecne także w uznaniu, że w telewizji „jest dość kultury” (ponad połowa nieuczestniczących w kulturze wysokiej badanych z podlaskiego zgadzała się z taką opinią – ale już tylko 19% uczestniczących¹³). Czynniki ekonomiczne ponownie odnoszą się do kwestii kosztów uczestnictwa i rezygnacji wywołanej tymi kosztami, choć znaczenie ma również fakt, że wydatki na kulturę okazują się często „pierwszą ofiarą” cięć w wydatkach, na które decydują się gospodarstwa domowe¹⁴ – czynniki ekonomiczne okazują się swoistą soczewką skupiającą kwestie nie tylko finansowe, ale i motywacyjne, a za ich pośrednictwem – kompetencyjne.

W województwie śląskim lista barier obejmowała:

- brak pieniędzy,
- brak czasu,
- brak imprez, których respondenci chcieliby uczestniczyć¹⁵.

I wreszcie poza opiniami respondentów opinie „lokalnych ekspertów” – w badaniach w powiecie sokołowskim wskazywano przede wszystkim na aspekt ekonomiczny, ale również brak wykształcania w kolejnych pokoleniach nawyków korzystania z kultury i wspólnotowego spędzania wolnego czasu (kultura na miarę wiejską to najwyraźniej wielopokoleniowa zabawa w remizie, a nie koncert filharmoniczny)¹⁶.

Według po diagnozy w ramach „Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego 2011–2020” popyt w zakresie uczestnictwa w kulturze oznacza chęć skorzystania z oferty kulturalnej, a w ocenie autorów zależy „od możliwości finansowych i kompetencji kulturowych”¹⁷. W odniesieniu do owych kompetencji diagnoza przywoływana w „Strategii...” wskazuje, iż „osoby o najwyższych kompetencjach kulturowych w Polsce mają jednocześnie ze względów zawodowych najmniej wolnego czasu. Te skromne zasoby starają się wykorzystać optymalnie, co niestety nie zawsze jest brane pod uwagę przez instytucje działające zgodnie z logiką społeczeństwa przemysłowego (np. godziny otwarcia muzeów)”¹⁸. Jak jest to ważne, pokazują chociaż-

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem, s. 85.

¹⁴ Ibidem, s. 86.

¹⁵ *Analiza potrzeb kulturalnych mieszkańców województwa śląskiego. Raport z badań*, Katowice 2009, s. 24.

¹⁶ M. Larkowska, J. Bieliński, *Lokalne mapy kultury. Powiat sokołowski*, Warszawa 2010, s. 47.

¹⁷ *Strategia rozwoju kapitału społecznego 2011–2020, załącznik nr 1 – Diagnoza*, Warszawa 2011, s. 65.

¹⁸ Ibidem, s. 68.

by „noce muzeów” ze spektakularną liczbą odwiedzających. Niemniej istotne znaczenie mają obok kompetencji i czasu czynniki ekonomiczne – koszty uczestnictwa w wydarzeniach, np. spektaklach, koncertach itp., wpływają na „rezygnacje z aktywnych form na rzecz biernego uczestnictwa w kulturze dostępnej »w domu«”¹⁹. Zatem z diagnozy przygotowanej na potrzeby „Strategii...” wyłaniałaby się – mało odkrywczą w istocie – lista barier obejmująca:

- czynniki ekonomiczne,
- czynniki kompetencyjne,
- czynniki czasowe (brak czasu na uczestniczenie w kulturze lub niedopasowanie oferty do dostępnego czasu wolnego potencjalnych uczestników).

Jednak badania GUS ujawniają, że nie zawsze bariery mają – konsekwentnie przywołany w powyższych diagnozach – charakter finansowy. Odnosząc się bowiem bardziej detalicznie niż do uogólnionej kwestii „uczestniczenia w kulturze” do konsumpcji poszczególnych produktów kultury, gospodarstwa domowe wcale nie najczęściej wskazywały przyczyny ekonomiczne. W nawiązaniu do książek, czasopism i prasy najczęstszą odpowiedzią okazuje się „brak takiej potrzeby”. Niestety, można tylko zgadywać, co kryje się pod tym sformułowaniem – brak potrzeby związany z nierozbudzonymi, nieukształtowanymi potrzebami kulturalnymi czy też brak potrzeby zaspokojenia owych potrzeb w zdefiniowany w pytaniu sposób. Brak potrzeby zakupu książek może bowiem oznaczać, że respondent książek nie czyta, a więc i ich nie kupuje (co oznaczałoby odwołanie do barier motywacyjnych i za nimi stojących – kompetencyjnych), ale może także oznaczać, że czyta, tylko nie musi albo nie może ich kupować – może je wypożycza albo otrzymuje w ramach prezentów lub wymiany. Korzystanie z innych źródeł jest podobnie niejasne – czy oznacza bowiem inne źródła tych samych wiadomości i przeżyć, zaspokajające te same potrzeby, czy po prostu inne źródło niż zakup? Brak potrzeby to z pewnością częściowo kwestie wprost motywacyjne, ale częściowo również kompetencyjne – nie potrzebujemy tego, co jest dla nas trudne w odbiorze – a inaczej mówiąc – unikamy sytuacji, w których nasza niekompetencja mogłaby się ujawnić... Jeśli nie wiem, jak się zachować w teatrze, to najprostszym sposobem na ukrycie tego jest rezygnacja z udziału w spektaklu.

¹⁹ Ibidem, s. 68–69.

Tabela 3. Przyczyny rezygnacji z zakupu książek, prasy i nośników nagrań muzycznych

	ogółem w %	w miastach o liczbie mieszkańców 201–500 tys. w %
Gospodarstwa domowe, które nie zakupiły książek w ciągu roku	47,45	41,2
w tym z powodów: finansowych	26,41	27,89
w tym z powodów: korzystania z innych źródeł	11,51	12,83
w tym z powodów: nie było takiej potrzeby	60,03	55,73
Gospodarstwa domowe, które nie kupowały w ciągu ostatnich 3 miesięcy prasy	6,2	6,67
w tym z powodów: finansowych	31,38	28,31
w tym z powodów: korzystania z innych źródeł	18,59	19,53
w tym z powodów: nie było takiej potrzeby	45,32	40,61
Gospodarstwa domowe, które nie zakupiły nośników z nagraniami muzycznymi w ciągu roku	61,42	59,31
w tym z powodów: finansowych	15,52	14,15
w tym z powodów: korzystania z innych źródeł	13,42	10,54
w tym z powodów: nie było takiej potrzeby	62,23	71,71

Źródło: GUS, *Uczestnictwo ludności w kulturze...*, op.cit.

Niezależnie od szczegółowych wyjaśnień, co kryje się za „brakiem takiej potrzeby” – faktem pozostaje, iż częściej ów brak potrzeby deklarował ogół Polaków niż mieszkańcy miast, choć z kolei „inne źródła” nieco częściej wskazują miastowi.

Badania GUS sięgają po wątki, których nie wyróżniono wprost w postaci barier w przywoływanych cząstkowych regionalnych badaniach. Wśród nich wskazać można substytucję – w wywiadach na Podlasiu pojawiały się uwagi, że w telewizji jest dosyć kultury²⁰, zaś w powiecie sokołowskim, że zastępuje ona kontakt z innymi i stąd wynika brak więzi lokalnych i wspólnotowego uczestniczenia w kulturze²¹, ale są to bardziej ogólniki niż szczegółowe wyjaśnienia, w jaki sposób dokonuje się zastępowanie kontaktu z instytucjami kultury przez odbiór przekazu telewizyjnego. Nieco światła rzucają tu badania GUS, w których pytanie dotyczy możliwości zastąpienia przez telewizję kontaktu z innymi produktami kulturalnymi – a więc z książką, czasopismami, teatrem, wykonawcami na koncercie itp.

²⁰ J. Poleszczuk, K. Sztop-Rutkowska, Ł. Kiszkiel, A. Klimczuk, R.J. Mejsak, K. Winiecka, op.cit., s. 85.

²¹ M. Larkowska, J. Bieliński, op.cit., s. 47.

Tabela 4. Zastępcza funkcja telewizji – „czy telewizja może zastąpić...?”

	ogółem w %	w miastach o liczbie mieszkańców 201–500 tys. w %
czytanie książek		
może zastąpić całkowicie	5,09	5,17
może zastąpić częściowo	34,34	30,64
nie może zastąpić	58,6	63,34
czytanie gazet i czasopism		
może zastąpić całkowicie	6,53	6,78
może zastąpić częściowo	49,42	44,42
nie może zastąpić	42,32	48,05
chodzenie do kina		
może zastąpić całkowicie	8,1	5,48
może zastąpić częściowo	43,87	46,67
nie może zastąpić	45,65	46,92
chodzenie do teatru		
może zastąpić całkowicie	5,92	6,02
może zastąpić częściowo	32,43	34,11
nie może zastąpić	58,1	58,84
Chodzenie do muzeów/na wystawy		
może zastąpić całkowicie	4,05	3,31
może zastąpić częściowo	24,24	25,1
nie może zastąpić	67,94	70,08
chodzenie na imprezy sportowe		
może zastąpić całkowicie	6,21	6,57
może zastąpić częściowo	38,96	41,15
nie może zastąpić	50,47	49,5
słuchanie radia		
może zastąpić całkowicie	9,28	8,54
może zastąpić częściowo	48,43	43,32
nie może zastąpić	39,93	46,83
chodzenie na koncerty		
może zastąpić całkowicie	4,72	5,33
może zastąpić częściowo	34,18	34,84
nie może zastąpić	56,85	57,4

Źródło: GUS, *Uczestnictwo ludności w kulturze...*, op.cit.

Mimo braku w przypadku większości respondentów kontaktu z instytucjami kultury i niskich wskaźników czytelnictwa książek, mimo wskazania w badaniach na Podlasiu, że w telewizji jest dosyć kultury, zasadniczo w ocenach badanych nie może ona zastąpić czytania książek, udziału w spektaklu teatralnym, koncercie czy imprezie sportowej, podobnie jak wizyty w muzeum czy na wystawie. Stosunkowo największa zgoda co do ewentualnej zastępowalności dotyczy słuchania radia, czytania prasy i chodzenia do kina, jednak nawet tu zastępowalność jest przede wszystkim częściowa. Najwyższy poziom zgody na zastępowalność całkowitą dotyczy słuchania radia, co oddawałoby zjawisko określane przez Halawę jako „oglądanie bez patrzenia” – fenomenem radia miało być bowiem towarzyszenie działaniom słuchacza niejako w tle, bez absorbowania jego całkowitej uwagi, podczas gdy telewizja miała uwagę przyciągać. Tymczasem telewizja coraz częściej traktowana jest jak radio – jako medium obecne w tle, nieprzykuwające uwagi przez cały czas, a jedynie w momentach kluczowych dla akcji²². Jeśli zatem radio ma charakter towarzysza, zaś i radio, i prasa – dostarczyciela bieżących informacji, to właśnie te role są stosunkowo najłatwiej zastępowane przez telewizję. Z kolei kino wydaje się bronić przed upodobnieniem do telewizji i próbuje zachować swój odmienny, gwarantujący mu nie zastępowalność charakter – np. przez efekty trójwymiarowe czy dźwiękowe, wydarzenia i produkty towarzyszące, które trudno odtworzyć w warunkach domowych. Wydaje się, że to właśnie cała „otoczka” uczestnictwa sprawia, że zdalny kontakt zapośredniczony przez medium, jakim jest telewizja, nie jest dla respondentów kompletnym substytutem bezpośredniego kontaktu z dziełem sztuki, grą aktorów czy wykonaniem muzyki. Od strony czysto informacyjnej i pod względem dostępności telewizja może bowiem dostarczać więcej niż kontakt bezpośredni (nie trzeba stać w długiej kolejce do Luwru, żeby zobaczyć unikalne zgromadzone tam dzieła w doskonałej jakości i z dobrym komentarzem, nie trzeba jechać do Wiednia, żeby posłuchać koncertu noworocznego...), kwestia jednak leży chyba przede wszystkim w „przeżyciu” i relacji społecznej (inni widzowie, uczestnicy, słuchacze), a nie w samej informacji.

Drugie pytanie odnoszące się do zastępowalności dotyczyło komputera. Można ubolewać nad tym, jak skrajnie nieprecyzyjne zostało zadane – kwestia poruszana w nim dotyczy raczej użytkowania komputera w różnych jego funkcjach i z wykorzystaniem różnych programów, a zadane wprost przypomina pytanie o to, czy książka może zastąpić młotek – taka w twardej oprawie może się nawet nieźle sprawdzić w tej roli... Podobnie sam komputer raczej może zastąpić podpórkę do książek albo młotek właśnie. Domniemanie w tym pytaniu odnosi do rozważań

²² M. Halawa, *Życie codzienne z telewizorem*, Warszawa 2006, s. 69.

o funkcjonalnościach i efektach kontaktu czy też użytkowania – czy zatem możliwe jest korzystanie z komputera tak, że zastąpi on czytanie książek, oglądanie telewizji itd.

Tabela 5. Zastępcza funkcja komputera („czy komputer może zastąpić...?”)

	ogółem w %	w miastach o liczbie mieszkańców 201–500 tys. w %
czytanie książek		
może zastąpić całkowicie	4,01	4,61
może zastąpić częściowo	29,3	26,47
nie może zastąpić	55,43	60,14
czytanie gazet i czasopism		
może zastąpić całkowicie	8,9	9,85
może zastąpić częściowo	44,41	42,2
nie może zastąpić	35,56	39
chodzenie do kina		
może zastąpić całkowicie	3,52	2,17
może zastąpić częściowo	30,18	28,48
nie może zastąpić	54,39	60,36
chodzenie do teatru		
może zastąpić całkowicie	2,64	2,04
może zastąpić częściowo	18,47	18,22
nie może zastąpić	66,3	70,85
chodzenie do muzeów/na wystawy		
może zastąpić całkowicie	2,38	1,76
może zastąpić częściowo	16,89	16,99
nie może zastąpić	67,96	71,78
chodzenie na imprezy sportowe		
może zastąpić całkowicie	2,57	2,39
może zastąpić częściowo	22,44	22,67
nie może zastąpić	61,74	64,51
słuchanie radia		
może zastąpić całkowicie	11,28	10,99
może zastąpić częściowo	39,31	33,42
nie może zastąpić	37,68	46,01

Tabela 5. cd.

	ogółem w %	w miastach o liczbie mieszkańców 201–500 tys. w %
chodzenie na koncerty		
może zastąpić całkowicie	2,55	2,51
może zastąpić częściowo	23,61	22,63
nie może zastąpić	61,06	65,19
oglądanie telewizji		
może zastąpić całkowicie	6,75	5,2
może zastąpić częściowo	38,87	36,83
nie może zastąpić	42,59	48,64

Źródło: GUS, *Uczestnictwo ludności w kulturze...*, op.cit.

Okazuje się, że mimo ogromnej wielofunkcyjności komputerów i niekwestionowanej multimedialności z akceptacją zastępowalności jest nawet gorzej niż w przypadku telewizji. Z pewnością częściowo wynika to z mniejszego oswojenia z komputerami niż z telewizją – wszak wszyscy niemal oglądają telewizję, ale nie wszyscy użytkują komputery, a jeśli już użytkują, to na różnym poziomie zaawansowania – z różnym poziomem kompetencji²³. Zasadniczy kształt pozostaje jednak podobny – stosunkowo największa zgoda dotyczy zastąpienia przez komputer czytania prasy i słuchania radia – najmniejsza zaś teatru, koncertów, wystaw i imprez sportowych. Co ciekawe, choć wyniki te skłaniają do zastanowienia, na ile komputer jest traktowany równorzędnie z telewizją, zgoda, że może ją zastąpić, jest tylko częściowa, choć większa w miastach, w których odsetek użytkowników komputerów i Internetu jest wyższy niż wśród ogółu gospodarstw domowych. Szczególnie w odniesieniu do zastępowalności kontaktu z instytucjami kultury przez komputer można zastanawiać się, na ile rosnące oswojenie i jednocześnie wzbogacanie funkcji o nowe możliwości będzie zmieniało poziom postrzegania komputera jako substytutu telewizji, innych mediów masowych i wreszcie – instytucji kultury. Prawdopodobnie – jak w przypadku telewizji – pozostaną aspekty związane z otoczeniem wydarzenia czy produktu, których kontakt pośredni nie zastąpi.

Barierę wymienianą w badaniach leżą nie tylko po stronie użytkowników, a więc popytu – znaczenie ma również podaż, a więc oferta instytucji kultury. Czy

²³ Por. A. Jeran, *Kształcenie ustawiczne - demograficzna konieczność*, „E-mentor” 2009, nr 2; D. Batorski, *Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych [w:] Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków - raport*, „Contemporary Economics” 2011, nr 3, Vol. 5.

kultura jest mniej czy bardziej dostępna i czy jest dopasowana do oczekiwań? Nie-dopasowanie oferty, czy to tematyczne, czy prozaicznie – czasowe, zniechęca do uczestniczenia w kulturze. Także i ten aspekt objęły pytania postawione przez GUS, a odpowiedzi pozwalają stwierdzić, czy owa zdiagnozowana absencja ma charakter stały w zakresie subiektywnego postrzegania możliwości uczestniczenia w kulturze. W większości wskazania oddają obraz możliwości, które w ocenie respondentów się nie zmieniły (a jeśli już – to raczej się poprawiły), i oferty, która również w ocenie respondentów jeśli się zmienia, to na lepsze. Przy czym zmiany te pozytywniej oceniają mieszkańcy miast, choć jak pokazały wcześniejsze ustalenia, nie przekłada się to na intensywne uczestnictwo.

Tabela 6. Ocena możliwości korzystania z instytucji kultury i ich oferty w miejscu zamieszkania w porównaniu do sytuacji sprzed roku – opinie gospodarstw domowych

	ogółem w %	w miastach o liczbie mieszkańców 201–500 tys. w %
bardzo się poprawiły	0,31	0,46
poprawiły się	9,04	12,24
nie zmieniły się	71	66,85
pogorszyły się	8,02	6,95
bardzo się pogorszyły	1,65	2,17
nie mam zdania	9,98	11,33

Źródło: GUS, *Uczestnictwo ludności w kulturze...*, op.cit.

Możliwości korzystania z instytucji kultury i oferowanych przez nie produktów poprawiły się w ocenie badanych, ale okazuje się, że przede wszystkim poprawie ulega sama oferta – odsetek wskazań zmian na lepsze jest bowiem wyższy. Być może więc instytucje zmieniają swoją ofertę, odpowiadając na oczekiwania odbiorców – potencjalnych uczestników, co oddawałoby urynkowanie sfery kultury (w sensie reagowania na podaż, nie zaś prostej komercjalizacji).

Tabela 7. Ocena oferty kulturalnej (wielkość, różnorodność, poziom) w miejscu zamieszkania w porównaniu do sytuacji sprzed roku – opinie gospodarstw domowych

	ogółem w %	w miastach o liczbie mieszkańców 201–500 tys. w %
bardzo się poprawiła	0,31	0,46
poprawiła się	11,1	15,15
nie zmieniła się	68,71	63,99
pogorszyła się	7,46	6,31
bardzo się pogorszyła	1,54	1,63
nie mam zdania	10,88	12,46

Źródło: GUS, *Uczestnictwo ludności w kulturze...*, op.cit.

4. Subiektywne uzasadnienia – badania w Bydgoszczy

Kultura dla mieszkańców Bydgoszczy, podobnie jak dla ogółu Polaków i Europejczyków jest ważna. 75% badanych w Bydgoszczy uważało, że kultura ujmowana jako wydarzenia kulturalne, miejsca, uczestnictwo jest potrzebna. Spośród pozostałych większość odpowiadała „nie wiem” – nie było więc zasadniczego, jednoznacznego zaprzeczenia. Jednocześnie prawie wszyscy deklarowali, że ich zdaniem ważne jest uczestniczenie w kulturze. Europejskie badania z 2007 roku, przywoływane przez GUS, wskazują, że dla prawie połowy Polaków kultura była „bardzo ważna”, dla niemal całej reszty „dość ważna”²⁴.

Skoro zatem kultura jest dla ludzi ważna, to dlaczego w niej nie uczestniczą? Przytaczane wyniki badań z Podlasia i Śląska, a także dane GUS dostarczają tu pewnych tropów – kwestii braku czasu, braku środków finansowych, kompetencji i motywacji (odczuwania potrzeby uczestniczenia) i wreszcie – substytucyjności – zastępowania korzystania z oferty instytucji kultury użytkowaniem zapośredniczonym przez media, przede wszystkim przez telewizję, ale także przez korzystanie z komputera. Wywiady przeprowadzone z mieszkańcami Bydgoszczy przynależnymi do dwóch nieco skrajnych kategorii wiekowych (osoby starsze i młodzi) oraz zamieszkującymi dwa skrajnie odmienne pod względem dostępnej infrastruktury instytucji kultury regiony miasta (obfitujące w instytucje kultury Śródmieście i sła-

²⁴ GUS, *Uczestnictwo ludności w kulturze...*, op.cit., s. 415.

bo objęty infrastrukturą kulturalną Fordon) pozwoliły rozpoznać uzasadnienia zbliżone, aczkolwiek pogłębione w stosunku do zaprezentowanych.

Światło na kwestię barier rzucają ustalenia pochodzące z wywiadów pogłębionych, dla których Chyła i Markiewicz przytaczają następujące wyjaśnienia²⁵:

- ekonomiczne, odnoszące się do kosztów korzystania z oferty instytucji kultury, co obrazowała wypowiedź jednego z respondentów (w ramach wywiadów pogłębionych): „...w sumie ostatnio to zrezygnowałem z kina, bo ceny biletów trochę odstrasza” – (O1), respondenci wskazywali także zgeneralizowane znaczenie kosztów uczestnictwa jako barierę ogólną;
- psychologiczne i „organizacyjne” – co nawiązywałoby do wskazywanych wcześniej barier kompetencyjnych i motywacyjnych. Przyczyną rezygnacji z uczestnictwa jest przekonanie o wysiłku niezbędnym, by odpowiednio przygotować się do wzięcia udziału w wydarzeniu (np. ubiór stosowny do wizyty w operze), ale także o ryzyku związanym z udziałem w wydarzeniach o charakterze masowym, takim jak kradzież czy pobicie. Wprawdzie rękoczynny i przestępstwa powinny mieć niewiele wspólnego z kulturą, a nawet są jej antynomią (chyba, że chodzi o skandalizację), ale masowość wydarzeń określanych czasem jako „chamskie festyny”²⁶ oddaje ogólny klimat i podłoże tych obaw. Do „organizacyjnego” lub motywacyjnego zakresu tego rodzaju barier należałoby włączyć także kwestie ogólnego zmęczenia, które raczej skłania do rekreacji, np. poprzez spacer lub oglądanie telewizji, a zniechęca do pewnego wysiłku (emocjonalnego, intelektualnego) związanego ze skorzystaniem z oferty kulturalnej;
- czasowe – częściowo powiązane z organizacyjnymi, a więc wskazywanie przez respondentów na nadmiar obowiązków, które uniemożliwiają wygospodarowanie wystarczającej ilości wolnego czasu na uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych;
- komunikacyjne – ponownie nawiązujące do kwestii czasu i zorganizowania się, a szczególnie związane ze specyfiką Fordonu jako dzielnicy stosunkowo odległej i słabo skomunikowanej ze ścisłym centrum miasta, w którym zlokalizowane są główne instytucje kultury w Bydgoszczy (opera, filharmonia, teatr);
- niewyrobień – do barier motywacyjnych i kompetencyjnych nawiązują też respondenci, którzy wskazują na kwestie niezajomości kultury i jej wzorów,

²⁵ A. Chyła, P. Markiewicz, *Odbiorcy kultury – o kulturze w wywiadach pogłębionych* [w:] *Diagnoza systemu kultury Bydgoszczy*, A. Jeran (red.), Bydgoszcz 2012, s. 97–98.

²⁶ *Ibidem*, s. 97.

przez co „ludzie, którzy rzadko chodzą, boją, że się im nie spodoba”²⁷. Łączy się z tym przekonanie, że uczestnictwa trzeba się nauczyć.

Rozważając powyższe wskazania, trudno nie zastanawiać się, na ile przywoływane przesłanki są faktycznymi barierami, a na ile usprawiedliwieniami, reakcją na niezgodność obrazu człowieka kulturalnego i własnych zachowań. Wypada w tym miejscu przywołać stare, choć nadal interesujące badania Stefanowskiej²⁸, poświęcone sprawdzeniu, czy respondenci zapytani o swoje przeszłe uczestnictwo w kulturze nie zawyżają odpowiedzi, kierując się normą „człowieka kulturalnego” i zamierzając w związku z tym ukazać siebie w lepszym świetle. Zatem poszukiwanie odpowiedzi o bariery uczestnictwa w kulturze może ustami respondentów dostarczać opisów faktycznie doświadczanych przez nich barier, ale też usprawiedliwień, które uważają za wystarczająco zasadne, by je przekazać ankietantom niezależnie od tego, jakie były fakty. Wydaje się bowiem, że na koszty biletów i brak czasu zawsze można narzekać i jest się zrozumianym, a przyczyna staje się uzasadniona, natomiast powiedzieć o sobie, że się jest leniwym albo niezainteresowanym, jest już dużo trudniej.

5. Wnioski

Czy przedstawione dane pozwalają na wysuwanie jakichkolwiek konkluzji? Kwestia z pewnością nie jest łatwa ani oczywista. Dane GUS są stosunkowo stare, bo pochodzą z 2009 roku, dane o charakterze jakościowym, z których czerpano tropy definiujące bariery, są nieco nowsze. Jednak niskie uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych przy wysokich wskaźnikach oglądania telewizji i spadającym czytelnictwie książek nie jest właściwie niczym nowym, zatem obraz, jaki wyłania się z danych zgromadzonych w 2009 roku, choć oddający stan owego badanego kwartału, nie różni się jakoś szczególnie od obrazu o rok wcześniejszego czy późniejszego. Wypływająca z niego zasadnicza konkluzja, sprowadzająca się do wskazania, że Polacy raczej w kulturze nie uczestniczą, niż uczestniczą, zatem normą jest bardziej absencja kulturalna niż konsumpcja kultury, pozostaje aktualna. Także i przyczyny wskazywane jako powody nieuczestniczenia nie zmieniają się pomiędzy regionami kraju i w zasadzie nie odsłaniają nowych wątków. Pozostaje zadać sobie podstawowe pytanie – co z tego? Czy potrzebne i sensowne są dalsze badania i do-

²⁷ Ibidem, s. 98.

²⁸ M. Stefanowska, *Odbiorcy kultury. Deklaracje i rzeczywistość (Studium metodologiczne o weryfikacji danych)*, Warszawa 1988.

ciekania odsłaniające być może pozorność tych „barier”, być może stanowiących rodzaj dymnej zasłony i samousprawiedliwienia? Z pewnością. Na to, że potrzebne są nowe narzędzia badawcze w zakresie, diagnozy uczestnictwa w kulturze, wskazują autorzy rozlicznych projektów sięgających po inne rozwiązania metodyczne niż „klasyczne” badania GUS – obejmujące zastosowanie obserwacji lub autoobserwacji, wywiadów narracyjnych, wywiadów asystowanych, całego arsenału etnograficznego. Wszystkie te podejścia pozwalają sprawdzić, czy za nieuczestniczeniem w formach instytucjonalnych nie stoi uczestniczenie realizowane w inny sposób, wykorzystujące inne media, inne schematy. Można tylko pochwalać i wspierać te próby i mieć nadzieję, że wyłoni się z nich metodyka badania, która pozwoli na uzupełnienie naszej wiedzy o uczestnictwie w kulturze, jednak brakuje pogłębionych badań dociekających faktycznych barier. Niedobory finansowe pozostają faktem, podobnie jak czasowe, ale faktem też jest – i świadczą o tym wyniki badań – że jeśli ktoś chce, jest zmotywowany do uczestniczenia w jakimś wydarzeniu, imprezie itp., to ani niedobory czasowe, ani finansowe nie stanowią dla niego przeszkody – jak powiedział jeden z uczestników badań w Bydgoszczy, „jak ktoś chce, to potrafi się czymś zająć, zainteresować”²⁹, zaś wspiera to inny, mówiąc, że „brak finansów nie przeszkadza, ale trzeba więcej samemu robić”³⁰. I tak w pewnym sensie jest, że czy to w odniesieniu do dowolnej formy uczestnictwa w kulturze, czy to jakiegokolwiek innej aktywności, przyczyny finansowe czy organizacyjne to niejako zewnętrzna, powierzchowna warstwa – dużo ważniejsze, choć ukryte, są głębiej położone przesłanki. Do nich należą częściowo wyrażone przez badanych kwestie motywacji, odczuwania potrzeb i oswojenia z sytuacją uczestnictwa w danym wydarzeniu, z przestrzennym i społecznym jej wymiarem. Tu jednak w dużym stopniu należy ograniczyć się do sformułowania postulatu podjęcia dalszych pogłębionych badań.

Podsumowując, należałoby zauważyć, że tytułowa „skrzecząca rzeczywistość” ma w istocie dwa wymiary. Pierwszy dotyczy faktów związanych z uczestnictwem, czy raczej absencją kulturową Polaków, nieco mniejszą w miastach, co wskazano na przykładzie danych odnoszących się do wybranej kategorii miast, jednak w zasadniczym kształcie zwyczajnie dominującą. Drugi wymiar to kwestia niedoborów danych, czy może ich powierzchowności. Zadawałamy się danymi wynikającymi z deklaracji respondentów, choć wiadomo od dawna³¹, że mają oni tendencję do zawyżania deklaracji na temat własnej aktywności (a mimo to pozostaje ona tak

²⁹ A. Chyła, P. Markiewicz, op.cit., s. 98.

³⁰ Ibidem.

³¹ Por. M. Stefanowska, op.cit.

niewielka!), choć tu przynajmniej trwają prace nad nowymi schematami badawczymi i można mieć nadzieję, że wyłoni się z nich nowa, wzbogacona metodyka badania. Ale zadowolamy się też prostymi deklaracjami co do przyczyn nieuczestniczenia i postrzeganych barier, a choć wnioski wypływające z tego rodzaju deklaracji są wykorzystywane w różnego rodzaju strategiach i zaleceniach, to jednak ich podłoże pozostaje powierzchowne właśnie i należałoby postulować wdrożenie prac nad procedurami je pogłębiającymi.

LITERATURA:

- Analiza potrzeb kulturalnych mieszkańców województwa śląskiego. Raport z badań*, Katowice 2009.
- Batorski D., *Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych* [w:] *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków – raport*, „Contemporary Economics” 2011, nr 3, vol. 5.
- Chyła A., Markiewicz P., *Odbiorcy kultury – o kulturze w wywiadach pogłębionych* [w:] *Diagnoza systemu kultury Bydgoszczy*, A. Jeran (red.), Bydgoszcz 2012.
- Filiciak M., Danielewicz M., Halawa M., Mazurek P., Nowotny A., *Młodzi i media. Nowe media a uczestnictwo w kulturze. Raport Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS*, Warszawa 2010.
- Golka M., *Socjologia kultury*, Warszawa 2008.
- GUS, *Uczestnictwo ludności w kulturze w 2009 r.*, Warszawa 2012, <http://www.stat.gov.pl>, [dostęp: 20.01.2013].
- GUS, *Wydatki na kulturę w 2011 r.*, Warszawa 2012, <http://www.stat.gov.pl>, [dostęp: 20.01.2013].
- Halawa M., *Życie codzienne z telewizorem*, Warszawa 2006.
- Instytut Badań Stosowanych, *Znaczenie gospodarcze sektora kultury. Wstęp do analizy problemu. Raport końcowy*, Warszawa 2010, <http://www.kulturasieliczy.pl/opracowania-raporty>, [dostęp: 10.02.2013].
- Jeran A., *Kształcenie ustawiczne – demograficzna konieczność*, „E-mentor” 2009, nr 2.
- Larkowska M., Bieliński J., *Lokalne mapy kultury. Powiat sokołowski*, Warszawa 2010.
- Nacher A. (red.), *Spacerowicze, nomadzi i sieciowi łowcy okazji*, Kraków 2013, <http://badania-w-kulturze.mik.krakow.pl>, [dostęp: 20.02.2013].
- Pakt dla kultury, zawarty pomiędzy Radą Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej reprezentowaną przez Prezesa Rady Ministrów oraz stroną społeczną reprezentowaną przez ruch Obywatele Kultury*, <http://www.obywatele kultury.org>, [dostęp: 20.02.2013].

Poleszczuk J., Sztop-Rutkowska K., Kiszkiel Ł., Klimczuk A., Mejsak R.J., Winiecka K., *Diagnoza partycypacji w kulturze w województwie podlaskim*, Białystok 2012.

Stefanowska M., *Odbiorcy kultury. Deklaracje i rzeczywistość (Studium metodologiczne o weryfikacji danych)*, Warszawa 1988.

Strategia rozwoju kapitału społecznego 2011–2020, załącznik nr 1 – Diagnoza, Warszawa 2011.